

W łapce.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Puk, puk, puk panienczko! Twarz mą siecze drobny deszcz, otwórz, otwórz, okieneczko, nocny mnie przejmuję dreszcz. Matka twoja wyjechała, papy w domu nie ma też, otwórz okno moja mała i w objęcia moje spiesz. Otworzyłaś już okienko, mimo nocy widzę cię, jak swą drobną białą ręką, bym pośpieszał wabisz mnie. O najmilsza, o jedyna! czas rozkosznie spłynie nam, chwilką wyda się godzina, w słodkim, czułem sam na sam...

Śmiało po wąskiej, deszczowej rurze wspina się, zapał gra w nim młodzieńczy, słodkie zwycięstwo czeka go w górze, wierzy, nagroda trudy uwieńczy. Stał u celu, wbiegł do mieszkania, wtem ciszę przerwał okrzyk rozgłosny, lecz to nie echo pocałowania, to nie był uścisk miłosny... Patrzy i patrzy pełen zdumienia — cóż to, los figla mu płała? Uzbrojon w kańczug, jak od niechcenia, grzmoci go „donny“ rogi tata.

— Gdyś sam na siebie nastawił matnię — rzekł wreszcie z groźnym wyrazem w twarzy — wiedz: to co powiem, słowo ostatnie — ty spełnić musisz moje rozkazy. Kochasz, to dobrze, więc twe kochanie chciej zaprzysięgnąć w ślubnej godzinie; jeśli odmówisz, sprawię ci „łanie“ — wierz mi, że ołtarz cię nie ominie.

A młodzian smutny pochylił głowę, próżno ratunku z nieba wygląda, próżno o litość błaga Jehowę, więc, spełnić musi, co papa żąda. *Powójczyk.*

Elegia stróża.

Otwierać i zamykać — zamykać, otwierać, Często głupstwo usłyszeć, rzadko szóstki zbie- [rać...

Być zawsze blisko bramy, od szynku zdaleka, Oto w krótkich zarysach jest życie człowieka. *Bazyli.*

Posłuszy syn.

— Mógłbyś też, mój Władku, zrobić to dla mnie i dziś wyjątkowo u Iksów nie uciekać tak zaraz do tego obrzydliwego winta — rzekła matka do znużonego już życiem jedynaka, który z nią „jak na ścieżce“ jechał na zabawę taneczną.

— Ha, skoro mama tego żąda koniecznie, to daję słowo honoru, że dziś do winta nie usiądę.

— Ładnie dotrzymałeś słowa — mruknęła mama powracając z balu.

— Ależ, moja mamó, nie rozumiem, czego mama jeszcze chce ode mnie? Człowiek honoru, gdy da słowo, to go dotrzymuje; a mama nawet nie uwierzy

co mnie to kosztowało, że dziś nie usiadłem do winta.

— Dlaczegożes więc nie przyszedł na salę przetańczyć kilka razy z Iksówną?

— Bo grałem w pokera.

Przy studni.

On. Czy panna Hania lubi fiołki?

Ona. Bardzo, ale wolę kwargle

Oświadczyzny w Chinach.

W zabawny sposób starają się „synowie nieba“ o pozyskanie ręki wybranej swego serca. Cały wstęp do oświadczyzny odbywa się w sposób zwykły i jeżeli mała z „piękną“ nóżką chinka jest przychylnie usposobiona dla swego przyszłego, młodzieniec przysłał swą deklarację za pośrednictwem swego ojca. Ten umówił się już z ojcem przyszłej narzeczonej o cenę, jaką mu ma wypłacić, posłał następnie list wraz z podarunkiem i pisze do niego: „Stanowisko twoje i go dność są wielkie, ja zaś od dzieciństwa nie miałem, ani pozycji żadnej, ani pieniędzy. Błąkam się po świecie bez celu. Córka twoja jest najpiękniejszym i naj-milszym stworzeniem na świecie, syn mój jest głupi i szkaradny. Lecz kiedy już raczysz słuchać słów moich i godnymi je uwagi swej czynisz, niech więc wesele ich, jak najprędzej nastąpi, a w dniu tym będę się czuł w obowiązku złożyć ci te bogaty dary. Tymczasem przyjm tu załączone i bez wartości“. Po przyjęciu prezentów naręczona bywa przeprowadzona do domu rodziców młodzieńca i wkrótce następuje wesele.

Monolog wesołego młodzieńca.

Dziwna rzecz, Munio za stary złoty łańcuszek dostał trzy guldenty; ja mam złote serce, a nikt mi za nie złamanego szeląga dać nie chce.

Ballada jakich wiele,

czyli słów kilka

o miłości zubożałego młodzieńca.

A gdy wyznania z ust jej usłyszałem: Że będzie dzielić ze mną dołę, Przysięgłem: wiecznie być jej stałym, W blasków stroiłem ją aureolę. Straciłem mienie, więc pocieszenia, U stóp jej szukać chciałem; Lecz dziwnie czasem człowiek się zmienia, Rzekła: żem nazbyt jest śmiałym. Gdy m serdecznego błagał wejrzenia, Co mnie do pracy natchnie zapałem, Rzekła: (to trudne do uwierzenia), Żem nie jest już jej ideałem. Wołałem: żarem me usta płoną!.. Dziecinne — mówi twoje pragnienia Radzę, byś z głową twą rozmarzoną, Śpieszył pod pompę dla... ochłodzenia... *Powójczyk.*

Echo z karnawału.

Skończył się karnawał,
Zbiegły już zapusty!
Wierzycieli nawał,
A tu.. worek pusty!...

Ma życie swoje róże,
Ma także i kolce;
Z tych najbardziej bolesne,
Ześmy dzisiaj golce.

Age.

Teatr.

Z bieżącego sezonu operowego, mamy do zanotowania fałszywy ton... Tem on jest fałszywszy, że szkodzi dyrekcji, która w obec takiej rulady nadziewanej włoszczyzną, jest bezsilną. Pani Arkłowa, po raz drugi puszcza się na flukta włoskie w *Żydówce* i *Hugenotach*. O ile te flukta są niebezpieczne, pani Arkłowa miała się sposobność przekonać z zachowania publiczności, która się, po prostu czuje obrażoną... A takie selerowanie, jest widocznie zaraźliwe, bo i pani Camillowa w *Hugenotach* ucięła sobie po włosku kuranta. Powie zapewne jedna pani i druga, że trudno przeuczać się partii z jednego języka na drugi — ale daleko trudniej płacić dyrekcji takie olbrzymie gaże, być pod strachem chrypek, migdałów i innych konfitur gardlanych, a przytem znosić przykrości za nietakt śpiewaków i nie poszanowanie uczuć narodowych — co, jeżeli wynika z lenistwa, to źle, a jeśli z lekceważenia, to głupio. Takim postępowaniem wypiewuje się sobie tylko *testimonium pauperitatis*.

Omega

NADESŁANE.

Hotel Imperial Lwów, ulica Trzeciego Maja liczbą 3.

Pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia

Zwolennikom smacznego i pożywnego pieczywa polecamy wyroby z piekarni p. Karola Jodłowskiego we Lwowie przy ul. Kołataja i. 1. Najstarsza to piekarnia, istnieje bowiem we Lwowie z górą 100 lat. (6866-10-7).

Zasługują na poleceniu wyroby z c. kuprzywilejowanej fabryki spirytusu i drożdży prasowanych *Goldfelda i Regenstreifa* w *Tyśmienicy*.

Wzorowo prowadzona ta fabryka, otrzymała już kilkakrotnie na. tak zagranicznych, jak i krajowych wystawach za umiejętną i wytrwałą pracę, medale zasługi. Fabryka pozostaje pod doświadczonego kierunkiem p. Rozenstraucha, którego sprężysta kontrola, najlepiej gwarantuje wyroby fabryki, [6950—4—4]

PIEKARNIA

(6876-30-16).

EDMUNDA WŁOSZYŃSKIEGO

we L W O W I E, poleca swe wyroby mączne.

Składy

pieczywa.

ul. Halicka pod l. 14.

ul. Krakowska pod l. 17.

ul. Kopernika pod l. 10.

ul. Sykstuska pod l. 52.